

O. Kazimierz Lubowicki OMI, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo „Bratni Zew”, Kraków 2005, ss. 425.

Struktura pracy jest bardzo rozbudowana. Poza wstępem i wykazem skrótów, rozprawa habilitacyjna ma trzy rozdziały, każdy z nich bogaty w analizy tekstów nauczania Jana Pawła II.

Rozdział pierwszy Autor zatytułował *Prawda ontyczna o małżeństwie*. Uzasadnia tytuł tego rozdziału słowami papieża, który twierdził, że gdyby miał przekazać tylko jedno zdanie z Ewangelii, byłoby ono następujące: „Prawda was wyzwoli” (s. 31). Autor raz jeszcze podkreśla doniosłość tego zdania w zakończeniu (s. 351). Prawda zatem ma kluczowe znaczenie w rozumieniu sakramentu małżeństwa. Jeżeli nie ma prawdy – pisze Autor za papieżem – wtedy też nie ma niczego, co by gwarantowało ludzkie relacje (s. 33). K. Lubowicki OMI w pierwszym rozdziale podkreśla przede wszystkim fakt, że dopiero Chrystus objawia w pełni człowieka (s. 41) i dlatego Bóg jest fundamentem godności osoby ludzkiej (s. 47). Małżeństwo zatem, będąc związkiem w Chrystusie, jest ikoną Trójcy Przenajświętszej (s. 69). Ten sposób mówienia o małżeństwie byłby niemożliwy, gdyby Chrystus nie zjednoczył się z każdym człowiekiem (s. 58), tylko bowiem *sacrum* daje właściwy smak życia (s. 64). Stąd też, podkreśla Autor, papież wprost się domaga, by mieć oczy otwarte na piękno człowieka (s. 110). Miłość, która objawiła się w Chrystusie, winna być dla świata czytelna w miłości małżeńskiej.

Po analitycznym i rzeczowym omówieniu prawdy ontycznej odnośnie do małżeństwa, Autor pogłębia swoje refleksje naukowe. Zatytułował bardzo oryginalnie drugi rozdział: *Życie w ciele odkupionym*. Autor nie utracił swego przedmiotu formalnego, a jest nim patrzenie na piękno życia małżeńskiego poprzez Chrystusa. Tylko związek kobiety i mężczyzny zawarty w Chrystusie jest sakramentem, dlatego nawet poprawne patrzenie na ciało współmałżonka jest możliwe tylko w sakramencie. Ciało jest sakramentalnym znakiem małżeństwa (s. 122). To zagadnienie ponownie omawia Autor w głębszym ujęciu, ciało bowiem warunkuje bycie w ludzkiej jedności (s. 287). Autor cytuje słowa papieża, które dobitnie wskazują na tenże aspekt komunijny: „że w małżeństwie trzeba odszukać nowy i nawet pełniejszy jeszcze kształt intersubiektywnej komunii z drugim” (s. 102). Zachwyt nad pięknem ciała należy nawet do dojrzałego życia chrześcijańskiego, do tegoż zachwytu należy doświadczenie zmysłowe, które jest tajemniczym porwyem serca jednego człowieka ku obliczu drugiego człowieka (s. 113). K. Lubowicki OMI w sposób bardzo oryginalny omawia problem „geniuszu kobiety” w nauczaniu Jana Pawła II, który to „geniusz” ma ogromne znaczenie w duchowym

życiu małżonków (s. 147-193). Zagadnieniem męskości i ojcostwa kończy Autor ten bogaty w treść rozdział.

Prawda i ciało odkupione to nośniki pierwszego i drugiego rozdziału recenzowanej pracy habilitacyjnej. Ponieważ sakramentalne małżeństwo może być zawarte tylko w Kościele świętym, gdyż *extra Ecclesiam nulla Eucharistia*, Autor z logiczną konsekwencją podejmuje w trzecim rozdziale wymiar apostołski życia małżeńskiego. Wnikliwą metodą analizy treści Autor w sposób przekonujący prezentuje nauczanie papieża w tej materii. Małżeństwo sakramentalne w swej duchowości nie może być zamkniętą monadą, lecz musi promieniować. Wymiar apostołski wyraża się nade wszystko w życiu Ewangelią w domu rodzinnym (s. 322), w życiu Paschalnym Misterium (s. 236), w partycypacji w specyfice misji świeckich w Kościele, a poprzez Kościół dla świata (s. 255). Autor nie zgadza się z określeniem „naturalne metody planowania poczęć” lecz wprowadza nowy termin: „naturalne metody rozeznania cyklu płodności” Określenie to nie pozwala na instrumentalne traktowanie drugiego człowieka (s. 206-307).

W zakończeniu (s. 351-358) Autor bardzo finezyjnie informuje czytelnika o wynikach przeprowadzonych badań.

Rozważania recenzowanej pozycji nie są tylko i wyłącznie wnikliwą analizą nauczania papieskiego na temat związku małżeńskiego. K. Lubowicki OMI posługuje się także metodą porównawczo-krytyczną. Wprowadza czytelnika w arkania myśli Karola Wojtyły, jako księdza i biskupa oraz papieża, na temat małżeństwa. Są to badania niezmiernie cenne. Autor ujawnia w toku rozważań mistrzowskie wprost podejście. Rozpatruje nie tylko publikacje naukowe, ale również poezje i dramaty K. Wojtyły (por. np. s. 55, 73, 84, 106, 115, 127, 193). Są to bardzo cenne pasusy badań Autora. Z metodą porównawczo-krytyczną łączy się sumienność i bogactwo przypisów, w których Autor snuje własne refleksje oraz odsyła czytelnika do wcześniejszych publikacji papieża, jak również do patrystyki (por. np. s. 23, 69, 161, 165, 200, 210, 214, 237, 238, 239, 241, 252, 255, 274, 307, 312-313, 315). Przypisy są sporządzone bardzo poprawnie, zgodnie z wymaganiami stawianymi publikacjom naukowym; czytelnik nie ma trudności, by dotrzeć do źródeł, z których Autor korzystał.

Język Autora cechuje wysoki poziom stylu, komunikatywność, posługiwanie się piękną polszczyzną, doskonałe wyciąganie wniosków, jak również sposób ich formułowania. Jest to język naukowy, rzetelny, bez emocjonalnych zwrotów, bardzo wyważony, aczkolwiek nietrudno zauważyć, jak głęboko tkwi w sercu Autora problem małżeństwa sakramentalnego i rodziny. Nie zauważyłem błędów w tekstach obcojęzycznych; Autor tłumaczy wszystkie teksty obcojęzyczne, które nie zostały przetłumaczone na język polski (s. 20). Na plus Autora trzeba również zaliczyć to, że nie posługuje się terminem „religia”, wiadomo bowiem, że termin ten jest nieadekwatny do prawd objawionych. Trzeba również podkreślić, że recenzowana rozprawa habilitacyjna zawiera streszczenie oraz spis treści w języku włoskim (s. 431-437).

Bibliografia jest bardzo obszerna. Zawiera publikacje w języku polskim, włoskim i francuskim. Podział bibliografii jest zasadny; do źródeł Autor zaliczył: Pismo św., dokumenty Soboru Watykańskiego II, dzieła Jana Pawła II, które podzielił na encykliki, adhortacje, listy, konstytucje, homilie, katechezy, rozważania, przemówienia, orędzia, książki. Do źródeł drugorzędnych zaliczył: teksty patrystyczne, pisma Karola Wojtyły, jego wystąpienia na soborze, książki, artykuły i referaty, kazania, listy.

zarządzenia oraz dokumenty Stolicy Apostolskiej wydane za pontyfikatu Jana Pawła II. Literatura pomocnicza zawiera bardzo sumienny zestaw bibliografii.

Można by zaryzykować twierdzenie, że mamy do czynienia z pozycją wzorcową. Niezależnie od tego trzeba przyznać, że każde dzieło ludzkie ma jakieś niedociągnięcia. Recenzja nie byłaby recenzją, gdyby nie zauważono pewnych braków. Przyjrzyjmy się krytycznie rozważaniom K. Lubowickiego OMI.

1. Autor miał prawo rozpocząć swoje badania, wychodząc od prawdy ontycznej, powołując się na stanowisko papieża. Czy nie należało jednak wyjść od problemu duchowości? Duchowość zawarta w samym tytule rozprawy nie znalazła opracowania. Co to jest duchowość? Jaka jest treść terminu „duchowość małżeńska”? „Prawda ontyczna” i „duchowość” nie są terminami zamiennymi.

2. Autor pisze, że uwielbienie Boga i zaduma nad samym sobą są źródłem prawdy o człowieku (por. 34-35), natomiast na stronach 42 i 50 czytamy, że logika Wcielenia jest źródłem wiedzy o kondycji człowieka. U podstaw antropologii chrześcijańskiej nie leży Stary Testament, lecz Wcielenie Słowa, a więc nie *imago Dei*, lecz *imago Filii Dei* (por. s. 50).

3. Czy małżeństwo jest ikoną Trójcy Przenajświętszej (s. 69-85)? Małżeństwo jest relacją dwuosobową. Pod terminem „Bóg” Kościół Święty rozumie nie „osobę” (por. s. 98), lecz OSOBY, które „Współ-Są” – Bóg Trójosobowy bytuje relacyjnie, trudno zatem mówić o „ikonie” Rodzina sakramentalna natomiast jest odblaskiem Boga Trójosobowego, jeśli chodzi o relacje: ojciec–matka–dziecko. Rodzina sakramentalna winna być relacyjnym odblaskiem Boga Trójosobowego. Gdy ojciec patrzy na dziecko, widzi w nim siebie i żonę, gdy matka patrzy na dziecko, widzi w nim siebie i męża, a dziecko, patrząc na ojca i matkę, poznaje swoje pochodzenie od obojga.

4. Sądzę, że należało w przypisie podyskutować z papieżem, gdy pisze on o instynkcie (s. 82). Byt instynktowy nie jest obrazem Boga. Człowiek nie ma instynktów, lecz popędy, a to zasadnicza różnica.

5. Uważam, że wniosek: „Wobec tego «w świecie» można *de facto* osiągnąć większy stopień doskonałości niż «w zakonie»”, mimo iż Autor powołuje się na papieża (s. 101), nie jest trafny. Na czym polega wyższość dziewictwa i życia konsekrowanego nad małżeństwem?

6. Czy ciało jest ciałem konkretnej osoby (s. 354), albo raczej czy ciało jest niezbędnym elementem ludzkiej osoby, *unia substantialis*? Nie podoba mi się zwrot: „kobiece ciało” (s. 299), lepiej: „ciało kobiety”!

7. Autor dokładnie przestudiował nauczanie papieża o małżeństwie. Mam tutaj dwa zapytania czy papież nigdzie nie użył terminu św. Grzegorza z Nyssy († 394) *συνύπαρξις* – *coexistere* (współzaistnienie) duszy i ciała w momencie poczęcia? K. Wojtyła używa odnośnie do małżeństwa terminów: *sacramentum naturae* oraz *sacramentum gratiae*. Czy używa tego rozróżnienia jako papież?

Wysunięte zastrzeżenia nie obniżają wysokiej rangi pracy naukowej K. Lubowickiego OMI. Trudny temat został finezyjnie opracowany, niezmiennie konieczny wobec szerzącej się patologii Eurokonstytucji.

Zofia Pałubska, *W obecności Boga. Duchowość w życiu i nauczaniu ks. Wincentego Granata*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, ss. 246.

Osoba i dzieło Sługi Bożego, ks. Wincentego Granata, dla grona „starszego” pokolenia, zarówno pracowników KUL, jak i mieszkańców naszego miasta, są ciągle żywe. Ten wielki humanista, teolog, profesor i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pozostawił po sobie bardzo bogaty i ciekawy dorobek naukowy, który stał się już przedmiotem wielu wnikliwych badań i analiz naukowych. Prezentowana książka autorstwa Pani Zofii Pałubskiej, absolwentki naszego uniwersytetu (Wydział Humanistyczny i Teologiczny) oraz pracownika Międzywydziałowego Zakładu Leksykograficznego, jest kolejnym, i to bardzo cennym wkładem w dzieło „odtworzenia” ikony tego niezwykłego człowieka. Już w tym miejscu należy podkreślić, iż dokonania Autorki są tym bardziej cenne, że dotychczasowe próby odwzorowania sylwetki duchowej Sługi Bożego, mimo że autentyczne, to jednak były niewystarczające (zob. s. 14).

Książkę tworzą cztery zwarte i logicznie powiązane ze sobą rozdziały. Pierwszy (s. 17-54), mający charakter wprowadzający, opisuje złożoną sytuację społeczno-polityczną kraju oraz rodzinę ks. Granata, a więc te środowiska, które bezpośrednio kształtowały jego osobowość. Przyszedł on bowiem na świat w czasie, gdy Polska była krajem zniewolonym, ale pobożna rodzina stworzyła odpowiedni klimat, by mogło zrodzić się nie tylko życie, lecz także dobrze odczytane powołanie do służby kapłańskiej w Chrystusowym Kościele. Całość dopełniły studia uniwersyteckie. Wydaje się, iż pani Pałubka niezwykle starannie i wnikliwie, ale i syntetycznie zarazem, nakreśliła ten osobowy fundament, na którym Sługa Boży budował swoją duchową sylwetkę i tworzył dzieło życia, zarówno to naukowe, jak i ludzkie.

Szczególnie ważny dla całości prezentowanej książki wydaje się drugi jej rozdział: *Trynitarny charakter duchowości. Wymiar poznawczy* (s. 55-107), ponieważ to Jeden Bóg w Trójcy Świętej, a więc Ojciec, Syn i Duch Święty, jest jedynym pewnym i autentycznym źródłem życia duchowego. Ks. Granat w swej naukowej refleksji poddał analizie tę niezwykłą, często trudną do opisaną „zwykłym” językiem, relację, jaka istnieje pomiędzy Ojcem Stworzycielem, Chrystusem Zbawicielem a Duchem Świętym, który ożywia i uświęca. Autorka, śledząc i analizując myśl Sługi Bożego, bardzo subtelnie kreśli możliwości naturalnego poznania Boga Trójcy, m.in. „na drodze naturalnej intuicji” (s. 63-64), siłami ludzkiego rozumu (s. 64-67), a także poznania nadprzyrodzonego, które możliwe jest przez wiarę (s. 67-71), na drodze przeżycia mistycznego (s. 71-77), a w końcu przez oglądanie Boga „twarzą w twarz” (s. 78-80), oraz ten rodzaj poznania, który możliwy jest „na podstawie doświadczenia Opatrzności” Boga (s. 81-88). Inną kategorię poznania, która była przedmiotem badań ks. Granata, stanowi „poznanie Boga objawionego w Jezusie Chrystusie” (s. 88-95). Wydaje się, iż był to wyjątkowy obszar poszukiwań naszego teologa, co także zauważyła w swoim opracowaniu Autorka, gdy pisze: „Poznawczy proces naukowy Księdza Profesora odnośnie do

Osoby Jezusa Chrystusa wskazuje, że poświęcił Mu on całą swą wnikliwość, wszechstronną lekturę spornych dzieł” I przywołując wypowiedź Sługi Bożego, dodaje: „Rzecz dziwna, że człowiek wierzący w Chrystusa jako Boga-Człowieka najwięcej otrzymuje światła w jego tajemnicy” (s. 94).

Odrębną kategorią poznania Boga jest to „objawione w Duchu Świętym” (s. 95-100). Działa On bowiem w Kościele, zarówno w wymiarze indywidualnym (osoba ludzka), jak wspólnotowym (Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa – Kościół święty). To On jest „twórcą łaski”, która – jak przytacza to, za naszym teologiem, Autorka książki – „nie umniejsza wielkości człowieka, ale ją wzmacnia” (s. 96-97). Sługa Boży był głęboko przekonany co do niezwykłej „obecności i działania Ducha Świętego w Kościele”, zauważając przy tym, że „Jego działanie [...], nieodłączne od działania Boga Ojca i Syna, sprawia, że «Kościół jest zarówno pneumatyczny, jak i trynitarny, ponieważ cała Trójca Święta mieszka i działa w Kościele»” (s. 100).

*Kult Boga Trójjedynego w Osobie Chrystusa centrum duchowości* – to tytuł kolejnego, trzeciego rozdziału recenzowanej książki (s. 109-148). Pani Pałubska przypomina Czytelnikowi, że dla prof. Granata doświadczenie naukowe, poparte tradycją, każe mu traktować Kościół i Chrystusa tożsamo. Wynika to z „konstrukcji bosko-ludzkiej obydwóch rzeczywistości oraz zbawczych zadań Kościoła, analogicznych do odkupieńczej roli Chrystusa” (s. 109). Sługa Boży był świadom, że Kościół to wspólnota „świętych i grzeszników”; równocześnie też wskazywał na Jezusa Chrystusa, który poprzez swoje „zespole” z Kościołem dokonuje jego uświęcenia i zbawienia (s. 110). Profesor, jak słusznie zauważa Autorka, postulował, zarówno w pracy naukowej, jak i duszpasterskiej, by całą chrześcijańską duchowość, a więc dążenie człowieka do doskonałości, oprzeć na Chrystusie, na Jego życiu, by faktycznie On był wzorem. Dlatego wzywał m.in.: „Powinniśmy się przegłądać jak w zwierciadle w życiu Chrystusa Pana, abyśmy zobaczyli wszystkie nasze niedoskonałości” (s. 116). Dla teologa Chrystus jest niezwykłym, konkretnym i realnym „modelem”, co więcej – „aktualnym dla ludzi wszystkich czasów”, dlatego też chrześcijanin może, a nawet powinien Go naśladować. On bowiem jest „wzorem w metodzie moralnego życia, tj. w postępowaniu z ludźmi, w umiłowaniu prawdy i szczerości, w prostolinijności, w jasnym dążeniu do celu, w swym wyrozumieniu dla ludzi, w trudzie ofiarnym dla dobra ludzi i w szerzeniu królestwa Bożego” (s. 117). Widzimy więc, że dla ks. Granata, co równie pięknie oddała w swej analizie Z. Pałubska, Chrystus jest nie tylko celem, lecz także wzorem, dlatego też zadaniem człowieka na drodze wiary jest jak najwierniejsze odtwarzanie w sobie obrazu Boskiego Mistrza.

Ostatnią część rozważań Autorka poświęciła zagadnieniu sakramentów świętych jako źródła uświęcenia (s. 149-210). Temat ten bliski był ks. prof. Granatowi, który poświęcił mu wiele miejsca i uwagi w swoich rozlicznych publikacjach. Zaznaczał przy tym, że sakramenty święte są podstawą rozwoju życia duchowego człowieka. Przekonanie takie czerpał głównie ze swego osobistego doświadczenia. Niezwykle cenił sobie, poza sakramentem chrztu świętego, sakrament kapłaństwa; było ono dla Niego „powołaniem i zobowiązaniem” (s. 153). Jako centrum życia duchowego traktował Eucharystię, która „jest znakiem obecności Boga w świecie” (s. 162). Pani Pałubska, omawiając to zagadnienie w ujęciu i rozumieniu W. Granata, przytacza w tym miejscu wiele cennych jego wypowiedzi i myśli. Warte są one naszego odno-

towania, jak chociażby: „we Mszy św. «dokonuje się największe dzieło historii zbawienia»”, [w Eucharystii] „«ręka Chrystusa Odkupiciela ma się spleść w jednym religijnym uścisku z ręką człowieka, który ma swoją ofiarę dołożyć do Jego ofiary»” (s. 163). Według pozostawionej przez Sługę Bożego nauki, czytelnik może po raz kolejny nabrać przekonania, że „pozytywne skutki Eucharystii u indywidualnych chrześcijan wpływają [...] na komunie w społeczności Kościoła, a nawet szerzej, gdyż ułatwiają dialog ekumeniczny” (s. 190).

W ostatniej części podjętych rozważań Autorka, idąc za tokiem dokonań lubelskiego teologa, podejmuje bardzo ważny, zwłaszcza w dobie teologii posoborowej, temat: „Kościół «sakramentem zbawienia» – miejscem obcowania ludzi powołanych do świętości” (s. 191-210). Ks. Granat żywo analizował wzajemne „przenikanie się” Kościoła ludzi uwielbionych, tych, którzy oczekują swego spełnienia i całkowitego oczyszczenia, oraz tych wszystkich, którzy stanowią „Kościół pielgrzymujący”. Nic łązącą stanowi wiara „w świętych obcowanie”, modlitwa, osoba Maryi i Jej udział w dziele odkupienia (s. 193-203).

W zakończeniu (s. 211-215) Z. Pałubska raz jeszcze dokonała krótkiego podsumowania podjętych analiz na podstawie bogatego i niezwykle cennego materiału naukowego pozostawionego przez Sługę Bożego. Warto zresztą w tym miejscu odnotować, iż zestaw bibliograficzny (s. 217-240) stanowi ciekawe dopełnienie. W większości są to dzieła samego Profesora, a więc jego książki (s. 217-218), rozprawy i artykuły (218-221), kazania (s. 221-224), konspekty rozważań rekolekcyjnych i rozmyślań (s. 224-225). Ciekawą część zapisu bibliograficznego stanowią opracowania (s. 227-236). Warto zauważyć, iż mimo dużej liczby prac, które do tej pory analizowały twórczość naukową ks. Wincentego Granata, książka Zofii Pałubskiej jest nowym, cennym i bardzo pożytecznym uzupełnieniem tego dzieła. Wypełnia ona pewnego rodzaju lukę, gdyż Autorka poddała wnikliwej i rzetelnej ocenie dzieło Sługi Bożego pod względem jego dokonań na polu życia duchowego. Pozwoliło to zobaczyć tego wielkiego profesora i humanistę jakby w nowym świetle, a mianowicie w „mistycznym świetle” życia miłującego Boga, który pozwolił Słudze Bożemu już tu, na drodze wiary, odkrywać wielkość swej Tajemnicy.

Pewnym mankamentem recenzowanej książki jest fakt, iż tak cenna rzecz nie zawiera choćby krótkiego obcojęzycznego streszczenia oraz spisu treści. Wydaje się, iż w dobie przenikania kultur i światów rzeczą ważną jest, abyśmy zadbali o propagowanie naszej rodzimej teologii i jej bogatego dorobku.

Niemniej jednak recenzowana książka autorstwa Pani Zofii Pałubskiej jest jak najbardziej godna polecenia szerszemu gronu Czytelników.

*Ks. Jarosław Maciej Popławski  
Katedra Historii Duchowości*